

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOCZNICZY
i WŁOSCIANSKI**

REDAKCJA

przyjmuje interesantów
od godz. 12 do 2 popołudniu

ADMINISTRACJA

czynna od godziny 8 do 18

Konto w Banku „Społem”
Oddz. w Warszawie Nr. 195
Konto w P. K. O. Nr. 1-980



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

Redakcja i Administracja:

WARSZAWA

Al. Jerozolimskie 121

TELEFONY:

Redaktor Naczelny	8.85-01
Sekretarz Redakcji	8.85-02
Administracja Wydawnictwa	8.85-04
Kierownik Wydawnictwa	8.85-05
Zarząd Drukarni	8.85-06
Drukarnia	8.79-61

Uczciliśmy godnie rocznicę PKWN

ODBUDOWANY MOST PONIATOWSKIEGO

symbolem odrodzenia Polski i jej Stolicy

Nieprzeliczone tłumy warszawiaków, które zebrały się wczoraj na obu brzegach Wisły, w okół mostu Poniatowskiego, były najlepszym dowodem, jak bardzo są oni przywiązani do swego miasta, jak żywo reagują na każdy mowy objaw leczenia ran wojennych i powrotu do dawnej świetności.

Uroczystość otwarcia mostu Poniatowskiego była do tej chwili największym świętem odbudowującej się Warszawy, przerstającą wielkością dokonywanej pracy i ważnością dla życia miasta, wszystko co dotąd zrobiono i co w najbliższym czasie będzie zrobione.

STAWIŁA SIĘ CAŁA WARSZAWA

Oceńnię to Warszawa. Świadczyły o tym długie szeregi mieszkańców spieszących od rana ze wszystkich dzielnic i przedmieść w kierunku mostu, świadczyły dachy, balkony i okna okolicznych domów usiane mrowiem ludzkim. Most stał się tematem dnia, stał się wydarzeniem, które chwyciło masę.

Organizatorzy poniedziałkowej uroczystości — trzeba im to przyznać — nadali jej charakter odpowiadający nastrojom ludności. I zewnętrzna strona dekoracyjna i program otwarcia realizowany sprawnie punkt po punkcie stworzyły ramy do odpowiedniej i właściwej manifestacji uczuć i dały możliwość podkreślenia doniosłości osiągnięcia.

ŚWIĘTO OGÓLNOPANSTWOWE

Udział najwyższych władz państwowych we wczorajszym święcie nadał mu niewątpliwie charakter wydarzenia o skali ogólnonarodowej. Stwierdził, że odbudowa ważnej arterii komunikacyjnej łączącej Warszawę z Pragą nie tylko dotyczy stolicy, ale jest przykładem i dowodem dla całego kraju i zagranicy, że tam gdzie potrzeba, jesteśmy zdolni do maksymalnych wysiłków i że stać nas na odbudowę ruin, których tyle zostawiła wojna, własnymi siłami.

Jeszcze jeden moment należało podkreślić, zanim przejdziemy do opisu uroczystości. Znaczący udział Śląska w odbudowie mostu Poniatowskiego uwydatnił specjalnie współpracę i łączność całego społeczeństwa w dziele budowania nowej Polski. Pokazał, ile dobrego przynosi jedność i wzajemne pomaganie sobie, jak piękne i widoczne przynosi rezultaty

NA RONDZIE

Rondo na końcu wiaduktu, koło t. zw. „ślizaka”, zarezerwowano dla zaproszonych gości i tutaj właśnie odbywały się główne uroczystości otwarcia. Ale 3-go Maja, wiadukt i most udekorowano flagami narodowymi. Na przeciwko w budowanej po prawej stronie, pozostał wolny plac dla orkiestry. Na prawym boku ustawiono herb Warszawy, na lewym godło państwowe. Białe Orzeł i Syrena strzegły jak góby, wjazdu na odbudowany most. Liczne rozmieszczone megafony przekazywały słowa mówców, głos speakera, opisywanego przebieg otwarcia i dźwięki orkiestry — do

najdalej stojącej publiczności. Równocześnie poważna część uroczystości transmitowana była przez Polskie Radio.

O godz. 10 rano trybuna już jest wypełniona — samochody, które przywiozły gości od strony Nowego Świata zjeżdżają ślimakiem na Wybrzeże Kościuszkowskie. Urządzony tam parking wozów pozwala stwierdzić, że istotnie wszystko co w stolicy ma jakieś znaczenie — na uroczystość przybyło. Na trybunie widzimy wielu ministrów, generalicję, korpus dyplomatyczny, naczelne władze miasta, przedstawicieli wielu urzędów, instytucji i organizacji.

PRZYBYCIE WŁADZ

Dźwięki hymnu państwowego zapowiadają przybycie najwyższych władz. Publiczność wyprostowana i z odkrytymi głowami przygląda się jak Prezydent miasta ob. Tołwiński wita przybyłych. Prezydenta ob. Bieruta, wiceprezydentów tow. Szwalbego i ob. Grabskiego, Premiera tow. Osóbkę - Morawskiego i naczelnego dowódcę Marszałka Różyńskiego.

Uroczystość otwarcia rozpoczyna się.

CI, KTÓRZY KIEROWALI

Na mównicę wchodzi Min. Odbudowy tow. Kaczorowski, który wygłasza krótkie, powitalne przemówienie.

Odbudowa mostu Poniatowskiego — mówi min. Kaczorowski — była pierwszym wielkim dziełem, w którym społeczeństwo nasze wykazało wielką ofiarność. Odbudowa mostu w tak szybkim tempie była wyrazem naszej wysokiej techniki w dziedzinie projektowania i wykonawstwa, zdolności produkcyjnej naszego hutnictwa i wytrzymałości naszego robotnika. Próba wypadła pozytywnie. Potrafi Śląsk pomóc Warszawie. Mamy nadzieję, że cały kraj weźmie przykład ze Śląska. Potrafiłiśmy opracowywać śmiałe projekty techniczne i realizować je. Potrafil budowniczy współdziałać z hutnikiem, nie oszczędzając wysiłku, by dotrzymać terminu. Potrafi nasz robotnik, pracując w najtrudniejszych warunkach, sprostać najwyższym wymaganiom.

Następnie zabrał głos projektodawca mostu, prof. inż. Stanisław Hempel.

Budowa tego mostu — mówi prof. Hempel — i fakt jego ukończenia w niezwykle ciężkim okresie gospodarczym kraju, potwierdza istnienie u nas wartości, ważniejszych może niż ten most. Mamy ludzi, którzy podejmują odważne decyzje. Kiedy w reszty roku „Mostostal” p. wystąpił do pracy, cały personel jego składał się zaledwie z 3-ch osób. Ważkie decyzje w sprawie odbudowy mostu opierały się na wartościach

moralnych, na wierze i zaufaniu do wykonawców. Nie kwestionowana nowoczesność tego mostu — mówi prof. Hempel — świadczy o naszym postępie w tej dziedzinie techniki. Tempo i sposób budowy mostu Poniatowskiego, nieznanne dotychczas w naszym kraju, dowodzą naszej samodzielności i oryginalności myśli technicznej.

I CI CO BUDOWALI

W imieniu robotników śląskich, tych najofiarniejszych, którzy w hutach śląskich wykonali konstrukcję stalową w darze dla Stolicy, przemówił ob. Karol Tkocz, podkreślając, iż robotnik śląski zdał egzamin w przeszłości i teraźniejszości i nie zawiedzie również w przyszłości. Górnik śląski i dzisiaj w dzień Święta Narodowego pracuje — mówi ob. Tkocz — oddając swą produkcję na rzecz odbudowy. Robotnicy śląscy walczyli w trzech powstaniach. Nie zdołał ich but germański powalić. Dziś robotnicy śląscy pracują dla dobra kraju. Przyrzekamy — zakończył sw przemówienie ob. Tkocz Karol — że nadal będziemy pomagać Warszawie i całemu krajowi. Zebrani zgłoszili wielką owacją mowę i ludowi śląskiemu.

W imieniu pracowników i robotników firmy „Mostostal” wygłosił przemówienie ob. Barcz Jerzy, przewodniczący Rady Zakładowej. Mówca scharakteryzował olbrzymie trudności, jakie przetrwały się przy odbudowie mostu. Pracownicy „Mostostalu” stawili czoło wszystkim przeciwnościom i most w terminie został wykończony. Gdybyście zapytali któregoś z nas tu zebranych — mówi ob. Barcz — co powodowało np. tym nacieraniem, który przez szereg tygodni pracowałem przez 11 godzin na dobę, nieraz w pozycji głowy w dół, czy tym wodniakiem, który z kry na krę przeskakował, żeby w porę odciągnąć liny Derrick'a, czy robotnikiem, który w zimnej wodzie nurkował przez parę godzin z rzędu, żeby wydobyć zatopione słupy konstrukcji — otrzymalibyście odpowiedź, że kierowała nim nie chęć większego zarobku, nie przymus, czy dyscyplina pracy. Pracowali ludzie tak daleko, że sprawę odbudowy mostu w wyznaczonym terminie uznali za swoją sprawę osobistą, za sprawę swojego honoru robotniczego, bo tę robotę pokochali, bo się na niej uczyli i wychowali. Robotnicy pracowali z narażeniem życia. Tragiczna śmierć naszego kolegi ze Śląska Józefa Krupnika jest dowodem umiłowania tej pracy. Robiliśmy wszyscy tak, dlatego, że każdy z nas czuł na sobie wzrok warszawiaka. Wzrok, w którym kryło się uparte pytanie — kiedy dacie nam most? To było i pytanie i próba i zachęta. Pracowaliśmy wszyscy tak daleko, że zadanie postawiło nam nasze państwo, nasz rząd, który nie tylko postawił przed nami zadanie, ale i pomógł w wykonaniu go. Ob. Barcz przemówienie swe zakończył słowami: „W imieniu 500

robotników załogi mostu Poniatowskiego pozwałam sobie wznieść okrzyk: „Niech żyje dobrodziejstwo pracy dla Polski!”

Z kolei przemówił kierownik BOS-u, inż. Roman Piotrowski. Inż. Piotrowski mówi o wielkości wysiłków, z którymi związana była odbudowa. Budowa mostu Poniatowskiego — mówi inż. Piotrowski — jest pierwszym przykładem nowego stosunku do pracy, który zapanuje we wszystkich przedsięwzięciach przy odbudowie kochanego miasta. Nie było różnicy między zlecającą a wykonawcą, między robotnikiem i inżynierem. Wszystkich ożywiła jedna myśl — zbudowania w Warszawie mostu, koniecznego dla ludności.

Prezydent m. st. Warszawy ob. Stanisław Tołwiński mówi, że otwarcie mostu Poniatowskiego świadczy o sprawności naszej techniki i inwencji inżynierskiej. Śmiały, nowoczesny projekt prof. Hempela został zrealizowany mimo zastrzeżeń i obaw starszego pokolenia inżynierów i daje nam most o nośności, przewyższającej znacznie poprzedni, przy mniejszym zużyciu materiału. Symbolizuje on usprawnienie pracy aparatu pracującego i planowość w odbudowie Warszawy. Symbolizuje, i to jest dla nas uczuciowo najcenniejsze, udział całego narodu polskiego w odbudowie swojej stolicy. Ślązakom przede wszystkim należy się serdeczne podziękowanie od ludności Warszawy i jej samorządu — za głęboką miłość, za ofiarny wysiłek, za braterskie współdziałanie. Oni są jubilatami dnia dzisiejszego, naszego Święta Narodowego, połączonego ze Świętem Warszawy.

MELDUJE CI, PREZYDENCIE!

Prezydent m. st. Warszawy, ob. Stanisław Tołwiński, zwracając się do Głowy Państwa, Prezydenta Bieruta, złożył następujący meldunek:

„Obywatelu Prezydencie, Meldując w imieniu Warszawy o zakończeniu na dzień dzisiejszego Święta, tego ważnego dla odbudowy Warszawy dzieła, proszę Cię — o przyjęcie mostu Poniatowskiego i oddanie go do

użytku ludności naszej stolicy. Zechciej, Obywatelu Prezydencie, uważać to osiągnięcie za rzetelny wkład Biura Odbudowy Stolicy i wszystkich ofiarnych wykonawców w wielkie dzieło odbudowy nowej Polski — której drogę rozwoju wytyczają historyczne wskazania Manifestu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego.

Jako ostatni wygłosił przemówienie Prezydent Krajowej Rady Narodowej, ob. Bolesław Bierut. Oto najważniejsze ustępy:

„Obywateli! W dniu Święta Narodowego Odrodzenia Polski stolica naszego kraju otrzymuje wspaniały dar od inżynierów, konstruktorów, robotników i pracowników odbudowy. Za chwilę oddamy do użytku mieszkańców stołecznego miasta most im. Poniatowskiego, który jest dumą i chlubą Warszawy, którego widok budzi radość w sercu nie tylko każdego warszawianina, ale i każdego Polaka. Odbudowa tego mostu w tempie rekordowo szybkim, w półtora roku po wypędzeniu z Warszawy okupanta, oddanie go do użytku w drugą rocznicę powołania do życia Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który zapoczątkował odrodzenie naszego bytu państwowego po długotrwałej niewoli — czyni nasze dzisiejsze Święto Narodowe podwójnie uroczystym. Mamy pełne prawo traktować ten sukces jako jeden z wyników i przejawów naszego odrodzenia społecznego, jako symbol osiągnięć demokracji polskiej, jako zdobycę całego narodu.

Oczywiście, zebrałiśmy się tu po to, aby złożyć gorące podziękowanie olbrzymiemu wysiłkowi budowniczych, aby oddać zasłużony hołd talentowi konstruktorów i wyrazić uznanie dla ich wytrwałości, zapału i niejednokrotnie prawdziwie bohaterkiej postawy budowniczych w walce z żywiołem, który stawiał im opór i w pewnych momentach niweczył ich wysiłki.

Most ten ponadto napawa nas zrozumiałą dumą, ponieważ jest symbolem hartu i wytrwałości, jest jednym z przejawów rozmachu twórczego, jest widomym dowodem wzmagającego się tempa odbudowy kraju, a nade wszystko odbudowy tak bardzo ukończonej, a po bestialsku okaleczonej Warszawy.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2-ej)

Życzenia od Związku Radzieckiego z okazji Święta Odrodzenia Polski

Z okazji drugiej rocznicy Święta Odrodzenia Polski wpłynęły od naczelników władz Radzieckich następujące depeche, które podajemy w dosłownym brzmieniu.

Do Pana Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Rzeczypospolitej Polskiej Bolesława Bieruta.

Warszawa.

W dniu Święta Narodowego Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, proszę Pana, Panie Prezydencie, o przyjęcie moich gratulacji i najlepszych życzeń dla Pana i w Pańskiej osobie dla zaprzyjaźnionego Narodu Polskiego.

N. Szwernik.

Do Pana Premiera Rządu Rzeczypospolitej Polskiej Edwarda Osóbki-Morawskiego.

Warszawa.

W związku ze Świętem Narodowym Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej, proszę Pana, Panie Premierze, o przyjęcie moich gratulacji.

Zycząc Narodowi Polskiemu, Polskie mu Rządowi i Panu osobiście dalszych osiągnięć w budowie potężnej,

niepodległej, demokratycznej Polski, kroczącej śmiało drogą swego rozwoju narodowego i państwowego.

J. Stalin.

Do Pana Ministra Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej Wincentego Rzymowskiego.

Warszawa.

Z okazji Święta Narodowego Odrodzenia Rzeczypospolitej Polskiej prześlam Panu, Panie Ministrze me gratulacje i najlepsze życzenia powodzenia i pomyślności dla zaprzyjaźnionej Polski i Narodu Polskiego.

W. Mołotow.

Most Kierbedzia będzie odbudowany

Natychmiast po ukończeniu ostatnich prac, związanych z odbudową Mostu Poniatowskiego, rozpoczęte zostaną przygotowania do odbudowy Mostu Kierbedzia.

Greiser stracony

W niedzielę rano wykonano wyrok Najwyższego Trybunału Narodowego

W dniu 21 bm. o godz. 7-ej rano na stokach cytadeli poznańskiej stracono Artura Greisera.

Wyrok został wykonany publicznie przez powieszenie. Skazańca przywieziono na miejsce egzekucji z opaską na oczach i związanymi rękami. Prokurator Specjalnego Sądu Karnego w Poznaniu sprawdził personalia oskarżonego, wzywając następnie urzędowych wykonawców wyroku do spełnienia swej powinności.

Sukces partii demokratycznej w wyborach w Turcji

STAMBUL. Według doniesień agencji amerykańskich w poniedziałek ujawniono został niespodziewany sukces nowej partii demokratycznej w wyborach tureckich, mimo wielkiego nacisku ze strony rządu. Czynniki rządowe nie ogłosiły jeszcze żadnych liczb, lecz demokraci ogłaszają wyniki, świadczące o ich przewadze w 9 prowincjach wschodnich i centralnych.

Oficjalne wyniki nie będą prawdopodobnie ogłoszone do wtorku.

Demokraci spodziewają się uzyskać 150

spośród 460 miejsc w Zgromadzeniu Narodowym. Byli premier, Celal Baelen założyciel partii demokratycznej, oświadczył w pełnej gorzkiej akcentacji, że rząd premiera İnönü wywierał silną presję na przebieg wyborów, przeciw partii demokratycznej.

Zdaniem prasy opozycyjnej partia republikańsko-ludowa wygrała wybory w prowincjach południowych oraz na wybrzeżu morza Egejskiego.

W Chinach znów wojna

Nieudana interwencja gen. Marshall'a

LONDYN. — Według wiadomości ze źródeł amerykańskich, interwencja gen. Marshall'a mająca na celu zlikwidowanie zatargu między armią komunistyczną i rządem centralnym nie powiodła się.

Wczoraj w prowincji, w której leży Nanking i Szanghai rozpoczęły się działania wojenne. Walki przybierają na sile.

Zyczenia od Francji

Na ręce Prezydenta KRN Bolesława Bieruta wpłynęła następująca depesza od Premiera Rządu "Republiki Francuskiej G. Bidault:

W rocznicę wyzwolenia, którą na ród polski święci radośnie, jako święto narodowe, przesyłam Panu, Panie Prezydencie w imieniu własnym i w imieniu rządu francuskiego moje życzenia i szczere gratulacje. Korzystam z okazji, by dać wyraz na dziei, jakie Francja wiąże ze starą i wypróbowaną przyjaźnią łączącą ją z bohaterem narodem polskim dla utrwalenia pokoju.

W kilku wierszach

— Do Moskwy przybył sekretarz generalny ONZ Trygve Lie. Witali go wiceminister Wyszynski i przedstawiciele ministerstwa spraw zagranicznych.

— Jugosłowiańskie związki zawodowe wyświadczyły zaproszenie do Światowej Federacji Związków Zawodowych, aby wysłały one delegację do Triestu i Krainy Julijskiej dla przekonania się o panującym tam terrorze.

— W czasie pobytu dyrektora UNRRA La Guardia w Atenach, odwiedził go przedstawiciel EAM — greckiego frontu wyzwolenia narodowego.

Zaproszono urzędowo delegację włoską na konferencję pokojową. Na czele delegacji stał ma premier de Gasperi.

Posiedzenie Nacz. Rady Odbudowy Stolicy

Parlament Warszawy jutra

dyskutuje nad przeszłością i przyszłością

Decyzją naczelnych władz państwowych tegoroczne święto Odrodzenia Polski poświęcone zostało sprawie odbudowy stolicy. Pośród innych uroczystości związanych z II-gą rocznicą powstania P.K.W.N.-u na pierwsze miejsce wysunęły się dlatego dwa wydarzenia: posiedzenie Naczelnicy Rady Odbudowy m. st. Warszawy i otwarcie mostu Poniatowskiego — które odbyły się kolejno 21 i 22 lipca.

Decyzją naczelnych władz państwowych tegoroczne święto Odrodzenia Polski poświęcone zostało sprawie odbudowy stolicy. Pośród innych uroczystości związanych z II-gą rocznicą powstania P.K.W.N.-u na pierwsze miejsce wysunęły się dlatego dwa wydarzenia: posiedzenie Naczelnicy Rady Odbudowy m. st. Warszawy i otwarcie mostu Poniatowskiego — które odbyły się kolejno 21 i 22 lipca.

Warszawie radzą bez porównania szersze rzesze obywateli aniżeli zgromadzeni tutaj na tej sali. Odbudowa Trzeciego Mostu unaczyniła szerokim rzeszom obywateli kraju, że odbudowa stolicy nie jest mrzonką, jak się to wydawało półtora roku temu, kiedy Rząd zdecydował, że Warszawa zostanie stolicą Polski, w tych dniach kiedy jeszcze snuły się dymy na spaleniiskach Warszawy.

Dzisiaj to zagadnienie przywrócenia Warszawy godności stolicy nie jest przez nikogo kwestionowane. Dzisiaj wszyscy wiedzą, że Warszawa powstanie i będzie stolicą, że plan i hasła odbudowy Warszawy nie są mrzonką. Prezydent stwierdza, że w tej odbudowie w ciągu minionego okresu czasu wzięły udział szerokie sfery robotników, inżynierów, architektów, pianistów, szerokie masy ludzi nie tylko z Warszawy, ale z całego kraju, którzy zrozumieli całkowicie wartość i realność hasła odbudowy stolicy kraju, znaczenie tego hasła dla przyszłej wielkości Polski i pośpieszyli z pomocą Warszawie.

WARSZAWA

POWSTANIE Z GRUZÓW

Obrazy otworzył przewodniczący Naczelnicy Rady Odbudowy m. st. Warszawy, Prezydent ob. Bolesław Bierut, mówiąc, że sesja obecna zbiera się w chwili, gdy osiągnięty wielki sukces w dziedzinie odbudowy, w chwili oddania do użytku mieszkańców Warszawy Trzeciego mostu. Odbudowa Trzeciego Mostu w tempie wyjątkowo szybkim, powiadałbym rekordowym, stanowi nie tylko duże osiągnięcie techniczne. Jest ona także wyrazem głębokich osiągnięć w dziedzinie administracji i organizacji naszego przemysłu, w dziedzinie odbudowy kraju i Państwa. Wraz z nami, dzisiaj nad odbudową

CAŁA POLSKA

REPREZENTOWANA

Sala Kolumnowa Prezydium Rady Ministrów wypełniła się w niedzielę ponad 200-stu członkami naczelnego organu powołanego do kierowania i decydowania o sprawach odbudowy Warszawy. Zebrali się oni na II plenarną sesję, aby zbilansować dotychczasowy dorobek i przedyskutować plany na przyszłość. Szeroki wachlarz osób wchodzących w skład Naczelnicy Rady reprezentującej wszystkie władze państwowe i samorządowe, wszelkie kierunki polityczne zawody i specjalności, najważniejsze organizacje i instytucje, delegatów ze stolicy i z całego kraju, przedstawicieli rozmaitych interesów i dążeń — sprawia, że tworzy ona prawdziwy parlament dla spraw odbudowy Warszawy.

Nic więc dziwnego, że w rezulta-

Uroczysty pogrzeb płk. Horaka

Pośmiertne odznaczenie Krzyżem Grunwaldu II klasy

(SAP). Dnia 20 b. m. na Powązkowskim cmentarzu wojskowym odbył się uroczysty pogrzeb płk. Alojzego Horaka, pierwszego komendanta okręgu warszawskiego ZWZ, następcę głównego inspektora w Komendzie Batalionów Chłopskich oraz kierownika wyszkolenia Milicji RPPS.

delegacji PPS, PPR i Zw. Uczestników Walki Zbrojnej z Niemcami o Wolność i Demokrację.

Kondukt pogrzebowy poprowadziła kompania honorowa W. P.

Nad otwartą mogiłą w imieniu Wojska Polskiego przemówił płk. Kuszko — podnosząc wielkie zasługi i nieustępliwą wolę walki płk. Horaka.

Aresztowany przez Gestapo 11 listopada 1942 r. po trzech miesiącach straszliwych badań, został rozstrzelany rano 12 lutego 1943 roku w czasie zbiorowej egzekucji w lasach Piaseczyńskich.

Następnie płk. Kuszko w zastępstwie naczelnego dowódcy WP marszałka Roli-Zymierskiego odznaczył pośmiertnie bohatera Grunwaldu II-iej klasy.

Po uroczystym nabożeństwie i egzekwacji, odprawionych przez miejscowego kalepana trumnę poniesli na swych barkach, na miejsce wiecznego spoczynku, członkowie PPS, najbliżsi współpracownicy okresu konspiracji w asyście sztandarów i

W serdecznych, pełnych żalu słowach pożegnali dowódcę i kolegę tow. Mulał z PPS i płk. Kirchmayer. Po przemówieniach wśród uroczystej ciszy, przerywanej salwami honorowymi, zasypano mogiłę, którą pokryto wieńcami z żywego kwiecia.

Delegacja radziecka

przybyła na zjazd b. więźniów

W dniu 21 b. m. toczyły się w dalszym ciągu obrady delegatów Związku Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich i Faszystowskich Obozów Koncentracyjnych.

W dniu 20 b. m. przybyła do Warszawy delegacja Związku Radzieckiego, złożona z przedstawicieli Republiki Ukrainiejskiej T. Bielskiego, i Białoruskiej — Dubiny. W go-

dzinach wieczornych wszyscy delegaci zagraniczni obecni byli na przyjęciu, wydanym przez ministra Rzymowskiego, na które — przybył również minister Pracy i Opieki Społecznej tow. Kuryłowicz oraz członkowie Zarządu Głównego Polskiego Związku Byłych Więźniów Politycznych.

W rocznicę P. K. W. N.

Na czele odznaczonych tow. wiceprezydent Szwalbe i tow. Premier

- W drugą rocznicę PKWN Prezydium KRN uchwaliło odznaczyć:
- ORDEREM KRZYŻA GRUNWALDU II-iej KLASY — tow. Stanisława Szwalbego v-prez. KRN.
- ORDEREM KRZYŻA GRUNWALDU III-iej KLASY — Barcikowskiego Wacława, członka Prezydium KRN.
- KRZYŻEM GRUNWALDU II KLASY — gen. dyw. Brunona Olbrychta, gen. dyw. Miłaja Prusa - Więckowskiego.
- KRZYŻEM GRUNWALDU III-EJ KLASY — Kontr. admirała Adama Mohuczego, gen. dyw. Gustawa Paszkiewicza oraz gen. bryg. dr. Bolesława Szareckiego.
- KRZYŻEM ORDERU VIRTUTI MILITARI V-iej KLASY — gen. bryg. Stefana Mossora.
- ORDEREM ODDRODZENIA POLSKI KLASY II — v-min. gen. dyw. Mariana Spychalskiego.
- KRZYŻEM GRUNWALDU III-EJ KLASY: 1) dyr. Grubeckiego Jana, 2) mjr. Jedrychowskiego Stefana; 3) tow. min. Matuszewskiego Stefana, 4) min. Putka Józefa, 5) v-min. Bienkowskiego Władysława, 6) v-min. Balickiego Zygmunta, 7) tow. v-min. Kruczkowską Halinę.
- ORDEREM ODDRODZENIA POLSKI I KLASY: 1) tow. Premiera Edwarda Osóbko-Morawskiego, 2) v-premiera Władysława Gomułka, 3) Marszałka Michała Roli-Zymierskiego.
- ORDEREM ODDRODZENIA POLSKI II KLASY: 1) tow. min. Dąbrowskiego Konstantego, 2) tow. Min. Kaczorowskiego Michała, 3) Min. Kowalskiego Władysława, 4) Min. Minca Hilarego, 5) Min. Rabanowskiego Jana, 6) Min. Radkiewicza Stanisława, 7) tow. Min. Świątkowskiego Henryka, 8) Min. Sztachelskiego Jerzego, 9) Min. Tkaczowa Stanisława, 10) Min. Bernama Jakuba.

- ORDEREM ODDRODZENIA POLSKI III KLASY: 1) tow. Prezesa Bobrowskiego Czesława, 2) min. Gebartowskiego Zygmunta, 3) tow. min. Grosfelda Ludwika, 4) min. Iwanowskiego Kazimierza, 5) min. Kruczkowskiego Leona, 6) min. Jaroszewicza Alfreda, 7) gen. brygady Jaroszewicza Piotra, 8) Jastrzębskiego Wincentego, 9) gen. dyw. Józefa Franciszka, 10) min. Mielkowskiego Mieczysława, 11) min. Olewińskiego Józefa, 12) tow. min. Pragierowa Eugenie, 13) tow. min. Wachowicza Henryka, 14) min. Wolskiego Władysława, 15) tow. min. Żaruka - Michalskiego Aleksandra, 16) wojew. Borkowicza Leonarda, 17) wojewodę Dąb-Kocię Jania, 18) wojew. Dybowskiego Stefana, 19) wojew. Garnarczyka Wilhelma, 20) prez. Miłaja Kazimierza, 21) tow. wojew. Pasenkiewicza Kazimierza, 22) tow. wojew. Piskowskiego Stanisława, 23) tow. Różę Jana Wacława, 24) Widy-Wirskiego Feliksa, 25) tow. Wiślicza Eugeniusza Artura, 26) tow. Wojewodę Wojciecha, 27) tow. Żralka Stanisława.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI: 1) min. Rzymowskiego Wincentego, 2) min. Chajna Leona, 3) prez. Totwińskiego Stanisława, 4) min. Kurowskiego Leona.

ORDEREM ODDRODZENIA POLSKI III KLASY: 1) Witaszewskiego Kazimierza, prze wodniczącego KEZZ.

ORDEREM ODDRODZENIA POLSKI IV KLASY: 1) Brzezińskiego Stefana, 2) Burskiego Aleksandra, 3) Czerwińskiego Mariana, 4) tow. Kuryłowicza Adama, 5) Kwiatkowskiego Stanisława, 6) tow. Motylek Lucjana, 7) Sokorskiego Włodzimierza, 8) Szezęśniaka Józefa.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI: tow. Ru-sinka Kazimierza, gen. sekr. KCZZ.

Cała Warszawa wzięła udział w otwarciu mostu Poniatowskiego

(Dokończenie ze str. 1-szej)

Kiedysmy 18 miesięcy temu weszli do Warszawy śladem zwycięskich oddziałów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego — poprzysięgliśmy odbudowanie stolicy. Poprzysięgliśmy — mimo, że mogło się to wydawać szaleństwem, mimo, że rozsądek dyktował przeniesienie stolicy do Łodzi, aby potworzyć warunki w ruinach Warszawy — bez wody, bez światła, bez tramwajów, bez telefonów, bez kolei, wśród zwałów gruzu i pustych oczodolów wypalonych domów — nie przytłoczyły wysiłkom rządu i władz centralnych w okresie, kiedy trzeba było walczyć o wyzolenie reszty kraju; a równocześnie tehać nowe życie w zamarłą gospodarke miast i wsi. Wtedy to zapadła ta, zdawałoby się szaleńcza, z najgłębszych pokładów naszego szlachetnego romantyzmu płynąca decyzja: Warszawa zostanie stolicą.

Ta decyzja była wyrazem wiary we własne siły narodu, rozstrzygnięta o losach Warszawy. Po wielu, wielu latach będzie można w pełni ocenić jej wagę i znaczenie. Dziś już możemy dostrzec jej skutki doraźne.

WARSZAWA ŻYJE

Warszawa się odbudowuje, Warszawa pracuje!

Wiemy, jak daleko jeszcze jesteśmy od tego, aby przywrócić Warszawie jej piękno i wielkość, ale wiemy też, że odbudowa mostu Poniatowskiego będzie potężnym bodźcem dla wyteżenia pracy nad odbudową kraju i zaleczenia ran zadanych przez wojnę i okupację. Toteż w imieniu Rzeczypospolitej dziękuję serdecznie wszystkim robotnikom, inżynierom, konstruktorom i pracownikom za ich trud i znoję, za pracę w najtrudniejszych warunkach, często z narażeniem życia. Dziękuję górnikom i hutnikom, których wysiłek wcielony został w piękne kształty naszego mostu. Niech żyje zgodny twórczy wysiłek całego Narodu dla odbudowy Kraju!

Niech żyje wysiłek pracy, ku chwale i wielkości Polski!

Prezydent Bierut po skończeniu przemówieniu podchodzi w otoczeniu najwyższych władz do prawego bastionu i odsłania tablicę pamiątkową wmurowaną w związku z zakończeniem odbudowy mostu. Na tablicy uwidocznione są daty związane z odbudową mostu, nazwiska najwyższych dostojników w państwie i stolicy oraz nazwiska osób kierujących odbudową Warszawy, a w szczególności mostu Poniatowskiego.

HOLD POLEGŁYM

Z obu stron tablicy dwa nazwiska Krupnika i Górskiego, robotników — Ślązaka i Warszawiaka, którzy zginęli w czasie prac na moście. Ofiarny i wytrwały wysiłek robotnika polskiego, aż śmiertelnej sięgnął granicy — złożono mu hold przez uwiecznienie na tablicy tego faktu.

Następuje teraz dekoracja zasłużonych pracowników i robotników, których pracy i staraniom zawdzięczamy połączenie Warszawy z Pragą. Najwyższe osoby w państwie osobiście przypinają odznaczonym Krzyże ze Polski Odrodzonej i Krzyże Zasługi. Ustawieni w długich szeregach

po obu stronach mostu, pracownicy i robotnicy, przyjmują z widocznym wzruszeniem dowody, że o nich nie zapomniano i że ich wysiłek oceniono.

Prof. inż. Hampel, twórca mostu i inż. arch. Piotrowski kierownik BOS-u otrzymują order „Polski Odrodzonej” III klasy, inż. inż. Sigalin i Woliński order IV klasy. Poza tym przyznano 5 osobom order „Polski Odrodzonej” V kl., 25-ciu Złote Krzyże Zasługi 67-miu srebrne i 187-miu brązowe Krzyże Zasługi.

MOST OTWARTY

Po dekoracji Ob. Prezydent podchodzi do pierwszego nowego przęsła, gdzie rozpoczęta jest białoczerwona taśma. Krótka ceremonia poświęcenia i ob. Prezydent po przecięciu taśmy przechodzi wraz z otoczeniem przez most. Na praskiej stronie następuje złożenie wieńców na grobie żołnierzy 10 pułku piechoty 4 Dywizji im. J. Kilińskiego, poległych w walkach o zdobycie Warszawy i specjalnie podstawionym tramwajem, bogato ubranym zieleńią, dostojnicy wracają na lewy brzeg Wisły. Niemilkące oklaski zebranych witają ten pierwszy tramwaj, który dla publiczności jest widomą oznaką niebywałego ułatwienia komunikacji w mieście.

MŁODZIEŻ MASZERUJE

Rozpoczyna się teraz dwugodzinna defilada młodzieży zorganizowanej w Z. W. M.-ie, która zjechała się do stolicy na swój pierwszy krajowy zlot z okazji drugiej rocznicy Odrodzenia Polski. 36 tysięcy ZWM-owców wzięło udział w defiladzie. Las różnokolorowych sztandarów

niesionych przez delegacje wszystkich województw Polski, tworzy długą i falującą rzekę, która płynie nieprzerwanym strumieniem od strony Nowego Świata i ginie na praskim brzegu. Przy dźwiękach zmieniających się orkiestr, maszeruje młodzież — chłopcy i dziewczęta w białych koszulkach z czerwonymi krawatami. Od czasu do czasu transparenty, od czasu do czasu grupy młodzieży w strojach ludowych. Na samochodach ustawiono dekoracje obrzucające rodzaje pracy w poszczególne części kraju.

Idą delegacje zagraniczne: jugosłowiańska, radziecka, szwedzka, angielska i t. d.

Specjalnie gorąco witana jest przez publiczność delegacja OM TUR-u licząca 3 tysiące uczestników. W zwartych szeregach, w swoich niebieskich koszulkach i czerwonych krawatach, tworzą wyjątkowo malowniczą i efektowną całość. Za nią serdecznie oklaskiwani — idą harcerze i harcerki, idzie delegacja Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici”, delegacja młodzieży żydowskiej.

UROCZYSTOŚĆ

JEST SKONCZONA

Ogromna część publiczności zamiast wracać do domów, nie może sobie odmówić przyjemności przejścia przez most osobiście i kieruje się w stronę Saskiej Kępy.

Warszawiacy muszą się „namacać” przekonąć, że most stoi. Długie kolejki spacerowiczów i liczne samochody przebywać będą tą drogą do późnych godzin wieczornych.

Ładny kawałek roboty mamy za sobą.

E. J. S.

AKWIZYTORZY

OGŁOSZENIOWI

oraz SAMODZIELNI KIEROWNICY

ODDZIAŁÓW i AGENTUR

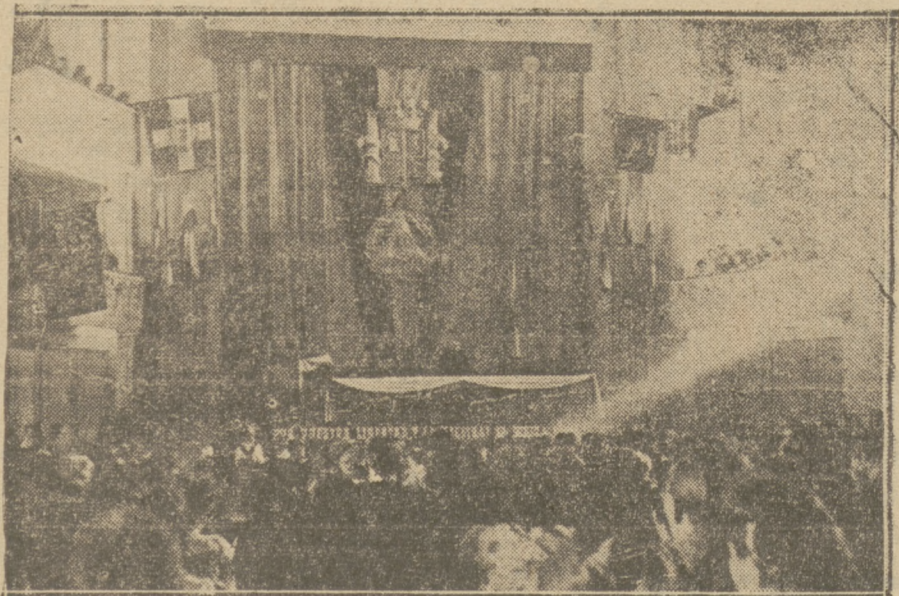
POSZUKIWANI

NA TEREN WARSZAWY

i WSZYSTKICH WOJEWÓDZTW

Podania wraz z życiorysami należy przysyłać pod adresem: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA”, Wydział Ogłoszeń i Reklamy, Warszawa, ul. Wiejska 18.

Niech żyje wolna Hiszpania!



Uroczysta akademii w sali obrad K. R. N. odbyła się w dziesiątą rocznicę wybuchu hiszpańskiej wojny domowej.



Delegacja Hiszpanii republikańskiej w Belwederze.

GŁOSY I ODGŁOSY

USMIECHNIĘTE OCZY WARSZAWY

(J.) Znamy tygodnik londyński „Observer” zamieścić w jednym z ostatnich numerów (14 lipca) większy artykuł o Warszawie. Autor zaczyna w następujący sposób:

„Jednego pytania brak było w referendum, na które ludność Polski ostatnio udzieliła odpowiedzi. Ludność miała się wypowiedzieć co do reform politycznych, co do nowych granic zachodnich i co do przyszłości Senatu. Lecz nie było pytania, czy ludność chce, by Warszawa, zrujnowana i tak trudna do odbudowy, pozostała stolicą Polski. Odpowiedź na to pytanie było z góry przesądzone, chociaż cudzoziemcami wydaje się, że zewnętrzny wygląd Warszawy nie jest zbyt odpowiedni dla stolicy.”

Po tym wstępie następuje szczegółowy opis Warszawy i życia w zrujnowanej Warszawie. Artykuł jest utrzymany w niezwykłe przyjemnym, serdecznym i życzliwym tonie. Na zakończenie autor pisze: „Obliczono, że koszt usunięcia gruzu i zbudowania nowych gmachów będzie trzy razy większy, niż byłby koszt zbudowania nowego miasta w innym miejscu. Tym niemniej zapadła charakterystyczna uchwała odbudowy na starym miejscu. Uchwała ta powzięta została jednogłośnie zarówno przez ludność, jak i przez Rząd. Gdy się przyglądamy, jak Warszawa, kornąbrnie usiłuje pozostać stolicą, wydaje się, że Niemcom udało się zniszczyć oblężone Warszawy kwasem siarczanym, lecz ozy Warszawy pozostały nieknięte, — usmiechają się one i blyszczą przez izy.”

Mato było nawet w prasie polskiej takich pięknycch artykułów o Warszawie.

CO KONFISKUJE B.B.C.

(J.) Dobrze redagowany angielski tygodnik ilustrowany „Picture Post” ogłosił ostatnio pełny tekst artykułu, napisanego na prośbę brytyjskiego radia (B.B.C.) przez Amerykanina Howarda K. Smitha, który jest europejskim dyrektorem amerykańskiej stacji radiowej Columbia Broad casting. Artykuł ten nie został nadany przez brytyjskie radio, gdyż autor nie zgodził się na skrócenie kilku ustępów, zaproponowane mu przez B.B.C.

Warto zapoznać się z treścią tych zdań, które zostały skonfiskowane przez kierowników B.B.C. Treścią artykułu H. K. Smitha jest spotkanie 4 ministrów spraw zagranicznych w Paryżu. Poniżej przytaczamy wszystkie cztery skonfiskowane przez B.B.C. ustępy z różnych części artykułu.

„Faktem jest, że jak długo istnieją państwa narodowe, wielkie mocarstwa uważa-

ją, że sfery wpływów, które nie mogą być pogwałcone przez inne wielkie mocarstwa, są niezbędne dla ich bezpieczeństwa. Bezdziałanie miało miejsce i nadal aż do czasu, gdy świat dojrzał i gdy powstał światowy system bezpieczeństwa.”

„W ciągu wszystkich stułeci wojen, prowadzonych przez Wielką Brytanię w obronie jej sfer wpływów — nazwanych „Imperium” — Brytania nie straciła nawet połowy tej liczby zabitych, którą Rosja straciła podczas dwóch współczesnych inwazji wschodniej Europy.”

„W ciągu dwóch wojen światowych Rosja straciła 15 razy więcej zabitych i zmarnych z głodu obywateli, niż Ameryka i Brytania razem wzięte. Tysiącrotnie większe były zniszczenia materialne rosyjskiego przemysłu i rolnictwa. Rosja uparcie domaga się bezpieczeństwa — i słuszny jest pogląd, że powinniśmy jej wyjść na spotkanie do połowy drogi, albo nawet dalej.”

Najbardziej niezadowolona jest czwarta i ostatnia konfiskata B.B.C., która dotyczy następującego zdania: „Pułkownik Schultz, który był hitlerowskim szefem policji w okupowanej Holandii i który wystąpił tysiące natszych sprzymierzonech do obozów koncentracyjnych, jest obecnie naszym szefem policji w Hanowerze. Mogę przytoczyć długą listę podobnych wypadków.”

Jednakże w Anglii nie ma cenzury prasowej i dzięki temu dowiedzieliśmy się, co konfiskuje brytyjskie radio — słynne B.B.C.

Mimochodem

Dobrze jest

Jest byczo. Pierwszorzędnie. Dobrobyt wreszcie mamy. I wszystko, co niezbędne. (Z małymi wyjątkami).

Brzuch z głodu nam nie piszczy, w stołowie dziś jadamy, stołóweki chwalą wszyscy. (Z małymi wyjątkami).

Możemy w całym kraju już chodzić wieczorami, bo już nie rozbiegają. (Z małymi wyjątkami).

O kantach nie myślimy, do pracy zapal mamy, łapówką się brzydźdymy. (Z małymi wyjątkami).

Granice na Zachodzie ceniły i kochamy, do nie ma śwłh w narożnie. (Z małymi wyjątkami).

Hitleryzm głowę strackł i Niemców już nie planu dziś to są demokraci. (Z małymi wyjątkami).

Umyśly uclaj porusza ta bomba z atomami, niki nie ma jej, prócz USA (Z małymi wyjątkami).

Więc po okrutnej wojni nareszcie oddychamy i cżowiek śpi spokojnie. (Z małymi wyjątkami).

A. TOM

Wyścigi konne na Służewcu Wyniki dnia trzeciego

- AGONITWA 1. Nagroda 6000 zł. dla 3 l. koni. Dystans około 1300 mtr.: 1) Spóźniony (59) st. Państw. Golejewko, 2) Jednaszewski; 2) Cheronea (57) st. Państw. Iwno, 3) Janucik; 3) Meerschaum (58) J. Dylik; 4) Daccia (57), 4) Jagodziński. Wycofany Summerhay. Wygrane w 1 m. 22 s. (18 i pół — 31 — 32 i pół) łatwo o 2 dl. III-ci o pół dl. Tot. zw. 340, fr. 180 i 290. Porząd. 930 za 100 zł. GONITWA 2. Nagroda 5000 zł. dla 3 l. i st. koni. Dystans około 1600 mtr.: 1) Murza (61) st. „Działoszka”, 2) Bogobowicz; 2) Duna (53) st. Państw. Okocim ch. Krysiak; 3) Globus (63), 4) Jagodziński, 4) Rita (59), 4) Olejnik, 5) Meta (61), 6) Dorosz, 6) Narwał (57) 4) Lipowicz. Wycofane: Capri II i Ines II. Wygrane w 1 m. 44 s. (8-31-32-33) łatwo o 3 dl., III-ci o 2 dl. Tot. zw. 760, fr. 400 i 260. Porząd. 1330. GONITWA 3. Nagroda Liege'a 8000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dystans około 2200 mtr. 1) Pantera (56) st. A. Mieczkowskiego ch. Chomicz, 2) Brokat (60) st. „Turów” 4) Jagodziński, 3) Talizman III (59) 4) Michalczyk. 4. Souvenir (59) 4) Jednaszewski, 5) Chaldea (57) 2) Lipowicz, 6) Jaworzynka (56) 4) Wojtas. Wygrane w 2 m. 20 s. (14-30-32-32) w walce o łeb, III-ci o pół dl. Tot. zw. 1160, fr. 260 i 160. Porząd. 1920. GONITWA 4. Nagroda Krakusa 10.000 zł. dla 4 l. i s. og. i kl. Dystans około 2400 m. 1) Odeon (59) st. Ferdynandów 4) Jagodziński, 2) Wiraż (60) st. A. Mieczkowskiego 4) Kłamar, 3) Irak II (60) 2) Pasternak, 4) Orion IV (60) 4) Michalczyk. Wycofany Prachtkeel. Wygrane w 2m. 35 s. (27 — 31-32 i pół — 32 i pół) pewnie o 1 dl. III-ci o 2 i pół dl. Tot. zw. 150, fr. 130 i 190. Porząd. 340. GONITWA 5. Nagroda Rymko Rajgisa 10.000 zł. dla 3 l. og. i kl. Dystans około

Tadeusz Breza laureatem nagrody „Odrodzenia”

Jury nagrody literackiej „Odrodzenia” w składzie: Kazimierz Czachowski, Maria Dąbrowska, Julian Krzywosiński, Wacław Kubacki, Karol Kuryluk, Stanisław Lempicki i Kazimierz Wyka, na posiedzeniu w dniu 20 lipca 1946 r. przyznało czterem głosami przeciwko trzem nagrodę w wysokości — 100.000 zł. za najwybitniejszy tom prozy, wydany po 1 września 1939 r. Tadeuszowi Brezie za powieść p. t. „Mury Jerucha”.

Drugim kandydatem do nagrody był Wojciech Zukrowski za książki „Z krainy milczenia” i „Morwanie w Tinturbitanie”.

Oprócz tego brano pod uwagę jako wyróżniające się książki J. Andrzejewskiego „Noc”, K. Brandysa „Miasto niepokonane”, S. Dygala „Jezioro Bodeńskie”, M. Rusinaka „Z barykady w dolinę głodu” i S. Szmaglewskiej „Dymy nad Birkenau”.

Milion podkładów kolejowych 7.500 aparatów radiowych

(w.) Z Berlina powróciła do Warszawy część delegacji wysłanej przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego i Żeglugi dla przejęcia pierwszej transzy reparacji przyznanych Polsce w ramach 15% reparacji należnych Związkowi Radzieckiemu.

W pierwszym transporcie z Niemiec otrzymamy ze strefy radzieckiej milion podkładów kolejowych, 7.500 odbiorników radiowych, przyrządy meteorologiczne i inny cenny sprzęt techniczny.

Podkłady kolejowe są już załadowane na barki i przybędą do Polski drogą wodną.

Skoczek spadochronowy Soszynski uległ wypadkowi w Kielcach

(Gz.) Popularny skoczek spadochronowy, Zdzisław Soszynski, skacząc z wieży spadochronowej w Kielcach, uległ wypadkowi. Wskutek

oberwania się liny, za pomocą której był przywiązany spadochron do wieży, skoczek Soszynski runął na ziemię i uległ ciężkiemu potłuczeniu.

Margaret Storm Jameson

Po drugiej stronie

tum. W. GOJAWICZYŃSKA · NADZIN

Trzy miesiące po zesłej wojnie, w ciągu których misja angielska zajmowała część domu, ożyły niejako w jej umyśle, przykryte ciężarem następnych miesięcy i lat. Obrazy, które powinny być wyraziste, wyblakły. Uderzyło ją tylko, że młoda kobieta, którą ledwo dostrzegala, zachowywała się tak niestandardnie. Bo skąd w niej tyle powagi? Dlaczego, będąc tak młoda, nie tryskała po prostu szczęściem jak fontanna? — „Ja i fontanna!” — zaśmiała się sama do siebie — była zawsze taka niezręczna.

— Najgorsze? — powiedział spokojnie. — Najgorszy był dzień, kiedy przechodziłam przez trawnik, mijając trzech angielskich oficerów — to były moje urodziny, miałam siedemnaście lat, chciałam wyglądać bardzo godnie — i opadł mi halka. Musiałam ją podnieść, podczas gdy oni patrzyli w niebo. To było okropne.

— Mamo! — krzyknął oburzony Heinrich. Matka uśmiechnęła się: — Myślałam, że zostałam zhanbiona na całe życie. — Czy to wszystko, co pamiętasz? — Nie. Dzień, w którym przyjechali, był taki jak dziś. Powietrze było czyste. Z okna strychu o czwartej rano — wstałam wcześniej, był to ostatni dzień wakacji — można było zobaczyć jedną smugę światła — Ren i druga, którą była po prostu światłem. Patrząc na to i na nasze wirorośle czułam, że w takim dniu nic przykrego nie może się zdarzyć. — A kiedy przyszły te chamy — powiedział syn — byłabardzo nieszczęśliwa? — Była zbyt prostolinijna, aby skłamać: — Nie. Byłam szczęśliwa. — Zapomniałaś! — krzyknął. — Pamiętam wszystko, co stało się w tym roku. Pierwszy

raz upięłam włosy, miałam białą suknię i twój ojciec przyjechał z Mainz — miał tu nocować. Został przez cały miesiąc, a przy końcu roku pobraliśmy się. Podobał mi się bardzo.

Grymas, który znała tak dobrze, zdaje się zauważyła go po raz pierwszy, kiedy był jeszcze dzieckiem, zanim zaczął mówić — przemknął przez twarz syna. Wyraz rozbawionej i czulej pogardy.

— A te angielskie świny, które kwaterowały w domu? Także ci się podobały?

Uczyniła jeden ze swoich • nieśmiałych, nieokreślonych gestów, w pół odsuwający jego pogardę, w pół pocieszający: — Byli zupełnie sympatyczni — szepelała. — Jeden z nich był ogrodnikiem i dał nam dużo dobrych rad co do porzeczek. To znaczy dał mi. Twoja babka, oczywiście, nie uznawała ich. Byli bardzo grzeczni dla niej. Myślę, że bała ich po prostu.

Chłopiec uczynił gwałtowny, nerwowy ruch: — Słyszysz, auto? — „To kłębek nerwów” pomyślała: „To nie moja wina, to wojna, czas był jego nauczycielem, to wina nalotów”. Mimo to czuła się winna, jak gdyby gdzieś w głębi, dokąd jeszcze nie przeniknęła, istniały rzeczywistości dowody na to, że nie umiała go przed tym uchronić. „I on chce się mną opiekować!” — powiedziała do siebie.

— Nie — wyciągnęła dłoń, nie mogła dotrzeć do niego poprzez przepaść oddzielającą ją od syna, który nie szanował matki... — To nie będzie takie straszne. Nie ma rzeczy nieuleczalnych... nawet młodość... jesteś taki młody.

— Nienawidzę Anglików — powiedział gorąco — ale Francuzi są godni pogardy. I właśnie Francuzi przyjeżdżają. Nie mogę znieść tego. Sama myśl, że będą mieszkać w jednym domu z moim ojcem, dusi mnie... Walczył z nimi dwa razy — w dwóch wojnach — i oba razy pokonał ich... tak oba... to nie do zniesienia.

Powinna była być zadowolona z tego, że ubóstwił ojca. Była zadowolona. Ale zadowolenie to było do niej przytwierdzone jak gdyby nitką gorczy. — Ojciec twój na pewno będzie umiał to znieść. Odpęrzył się, stając się na moment czuły i posłuszny.

Matka nie łudziła się jednak.

— Czy wiesz, co mi się przypomniało dziś rano, kiedy się obudziłem? Przypomniał mi się dzień, kiedy ojciec oparzył sobie rękę, wyciągając z pieca mojego drewnianego konia. Ile ja wtedy miałem lat?

Jak zwykle, gdy odpowiadała na to pytanie — i zawsze w tych samych słowach — Anna zawałała się. Miałeś trzy lata... byłeś chory i bardzo lubiłeś tego konia. — Nie zapomniałem tego — powiedział marząco — i nigdy nie zapomnę. Będę myślał o tym, jeśli Francuzi będą chcieli mnie zabić, to mi pomoże śmiać się z nich nawet wtedy.

Anna dotknęła jego ramienia: — Moje kochanie, jeżeli chcesz ułatwić teraz życie ojcu, bądź cicho i schodź im z drogi.

Mał jej wszedł do pokoju. Paul von Galen był wysoki, niesłychanie chudy, miał długi nos i jasne, błyszczące oczy: kiedy uśmiechał się, a czynił to często i chętnie, oczy rozjaśniały się jeszcze bardziej, były prawie wesołe, a jego zapadła, brzydkiego koloru twarz, przybierała wyraz czarującej dobroci. Lubił podkreślać, że mógłby służyć jako model do karykatur ukazujących Anglików jako chude, przygarbione, zdegenerowane typy. Podkreślał jeszcze to podobieństwo niedbałemu ubiorem: nawet jego mundury, poprawne w każdym szczególe, stawały się zupełnie bezkształtne, gdy włożył je dwukrotnie. Był ciężko ranny podczas wojny i dotąd kulał.

— No, Anno — powiedział dobrudusznie — przygotowałam się na ich przyjazd? Spojrzała na niego ze swoim dziwnym uśmiechem, trochę ironicznym i żalonym: — Tak, zupełnie.

— Wiesz przecież, mogą zająć cały dom. Może będziemy musieli się stąd wynieść.

— Bydleta, bydleta — wykrztusił Heinrich.

Galen uśmiechnął się wesoło: — Weale nie. Gdy byłem we Francji, zwykle uważałem, że jest wygodniej usunąć właścicieli z domu, w którym chciałem zamieszkać. To oszczędza przykrości. (D. e. n.)